



+ NR 1
+ Rm 4

WOLNE MIASTO

Regionalny biuletyn NSZZ
Częstochowa 09 i 10 1988r.

WOLNE MIASTO

Tego Częstochowa jeszcze nie widziała i nie było w naszym mieście od dawna takiej atmosfery jak w dniach tegorocznej Pielgrzymki Świata Pracy na Jasną Górę. Zaczęło się w sobotę 17 września już w godzinach popołudniowych kiedy to z dworca PKP co jakiś czas przemaszerowały AI, NMP na Jasną Górę grupy osób z różnych regionów kraju z transparentami i sztandarami Solidarności. Najbliższą z tym dniem była grupa gdańska która ok. godz. 16-tej przemaszerowała pod flagami Solidarności całą tą trasę skandując hasła: "Nie ma wolności bez Solidarności", "Solidarność", "Precz z komuną", "O le! O le!", "Nie dmy się" itp.

Luźni na plac przed klasztorem przybywali a wraz z nimi rosła ilość transparentów. Zgromadzeni pielgrzymi rozprawiali wykwintowno związkowe i niezależne oraz znaczki ekologiczne śpiewano pieśni o tym samym charakterze. Nowowchodzący regiony wcześniej przybyli na plac widzieli głośnymi okrzykami. Tak było do godziny 19 aż do rozpoczęcia się Mszy św. podczas której odważne słowa wygłosił ~~padł~~ w czasie powitania przed klasztorem O.R. Abramek oraz pięknie i także odważnie słowa padły podczas homilii biskupa gorzowskiego. Pielgrzymką sobotę zakończyła droga krzyżowa po wałach przy świetle pochodni i nocne czuwanie w kaplicy NMP. Mimo dużej ilości patroli ZOMO do poważniejszych incydentów nie doszło. Niedziela to chyba najpiękniejszy dzień w Częstochowie od wielu lat (mimo niepegeży i deszczu). Od rana znów ciągną pochody ludzi z transparentami na Jasną Górę. Na placu Jasnogórskim sytuacja powtarza się z dnia poprzedniego lecz tym razem ludzie z transparentami jest więcej i okrzyki są bardziej gromkie i czystsze. Już przed sumą o godz. 10-tej na placu przed szczytem zgromadzone jest ok. 70 tys. osób z "mosiwnie" morzem transparentów o treści solidarnościowej. Najczęściej powtarzanymi hasłami są: Niema wolności bez Solidarności, Solidarność, Precz z komuną itp. Msza św. przebiega w większości czasu w modlitewnym skupieniu jedynie w czasie powitania Lecha Wałęsy i przez krótką chwilę podczas kazania podnoszą się owacje i okrzyki na cześć przewodniczącego związku i Solidarności. Na zakończenie Mszy św. oczywiście hymn "Boże coś Polsko" z rękami podniesionymi w znaku zwycięstwa, a później to na co większość oczekiwała - Lechu przemówił choć krótko ale z wielkim optymizmem wyraził opinię za legalizacją Solidarności. Przemówienie podniosło atmosferę zebranego tłumu, ok. 2 tys. osób ruszyło w AI, Sienkiewicza i na ulice miasta w kierunku dworca PKP. W 30 minut później w AI, NMP wychodzi demonstracja prowadzona przez przedstawicieli kopalń Jastrzębia. W ozdobnym pochodzie znajdują się także Zbyszek Bujak, Kazimierz Switoń. Maszerujący tłum (ok. 6 tys. osób) niesie "marzo" transparentów solidarnościowych i skanduje hasła: "Nie ma wolności bez solidarności. Solidarność, Nie bij brata za pieniądze, Rzućcie pały chodźcie z nami (oczywiście to dwa to pod adresem gesty rozstawionych patroli ZOMO). bądź człowiekiem nie ubiektem i najmilszym dla nas częstochowian "Wolne miasto Częstochowa". W czasie przemarszu zwraca uwagę reakcja mieszkańców AI, NMP i przechodniów którzy w oknach mieszkań i na bocznych chodnikach pozdrawiają manifestantów znakiem zwycięstwa podobnie postępują kierowcy taksówek, autobusów MPK. Manifestacja kończy się wiecem na placu przed katedrą na którym przemawia Zbyszek Bujak i Kazimierz Switoń. Po wiecu ludzie w spokoju rozchodzą się do domów z orzeszkód ze strony sił policyjnych. Były to bezspornie jedno z najpiękniejszych dni Solidarności w Częstochowie. Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał. Wniosek jest jeden nasuwa się po wspomnianych przeżyciach - bez legalizacji NSZZ Solidarność nie ma mowy o uruchomieniu społecznej rezerwy sił do odbudowy kraju. Natomiast przybyli na Jasną Górę potwierdzili raz jeszcze zdecydowanie podjęcia walki o słuszną sprawę. Na uwagę zwraca także zachowanie młodego pokolenia które w tym przypadku dało znać o sobie pod sztandarami Federacji Młodzięty Walczącej- było to zdecydowanie najgłośniejsza i najaktywniejsza grupa wśród demonstrujących.

PS. Tak na marginesie nasza "Wolne miasto Czestochowa" które wzniesiono w czasie demonstracji - byłoby miłsze gdyby czesto-chowaniec częściej i liczniej (w przeszłości i przyszłości) przy nadarzających się okazjach potwierdzili zasadność zwolania manifestantów. Niestety do tej pory to przyjezdni częściej się prezentowali jako prawdziwie welni, a nie my czestochowianie.

- Arnold -



CO DALEJ ?

Po kraju przetoczyła się znów fala strajków lecz tym razem o wiele poważniejsza niż majowe. Były to strajki przede wszystkim o welność związkową, o Solidarność - jak mówili strajkujący. Postulaty ekonomiczne i wewnątrzzakładowe były dopiero w następnej kolejności, Władza znów spróbowała rozwiązań siłowych (pacyfikacja zajezdni WPKM w Szczecinie niektórych kopalni, "branka do wojska, przemówienie Kiszczaka grożące rozwiązaniami policyjno-wojskowymi, liczne zatrzymania i areszty domowe). Wszystko to przyniosło niewielkie korzyści dla władzy mimo zakończenia strajków w kilku kopalniach ponieważ zaostrzyły sytuację zwiększając determinację wśród trwających w preteście! Pod koniec sierpnia było już wiadomo że kopalnia Manifest Lipcowy, kierowcy i portowcy szczecińscy, stocznie i porty gdańskie, hutnicy ze Stalowej Woli nie mają zamiaru poddać się i zakończyć akcje dobrowolnie bez uzyskania zwycięstwa. Większość strajkujących to młodzi ludzie którzy teraz podawali się do walki bez zamiaru cefnicia się a jednym celem była legalna "Solidarność" i żadne straszenie czy represje tego zmienić nie mogły oni mieli zamiar strajkować w walce aż do końca. W tej atmosferze doszło wreszcie do rozmów Wałęsy z przedstawicielem władzy gen. Kiszczakiem (dlaczego? z ministrem spraw wewnętrznych? a nie z kimś bardziej odpowiednim) po której przewodniczący Solidarności wezwał do zaprzestania akcji strajkowej w związku z uzyskaniem zapewnienia rozpoczęcia rozmów m.in. na temat legalizacji NSZZ Solidarność, przy tzw- "okrągłym stole" (pytanie czy okrągły stół będzie miał możliwości administracyjno- prawne a nie przypadkiem charakter rozmów towarzyskich nie zobowiązujących rząd do wprowadzenia jakichkolwiek uzgodnień a mających na celu grę na zwłokę). Rola i odpowiedzialność jaka Wałęsa wzięł na siebie jest ogromna, ponieważ rzucił na szalę cały swój autorytet zaufanie społeczne, Decyzje o przerwaniu strajków była przyjęta bardzo chłodno przez walczących ludzi, którzy co prawda podporządkowali się Lechowi lecz tylko ze względu na jego osobę. Jeżeli władza tym razem znów oszuka społeczeństwo na pewno nie będzie już człowieka, który byłby w stanie uspokoić sytuację następnym razem gdyby nawet władze naprawdę chciały rozmawiać. Następny konflikt prawdopodobnie byłby podobny do tego z grudnia 1970 czy 1981 roku, Ci ludzie tym razem posłuchali Wałęsy i spróbowali waz jeszcze uwierzyć komunistom, ale gdy się ich teraz oszuka to w następnej nadarzającej się okazji nie będą chcieli z nimi rozmawiać, lecz będą im władzę odbierać raz na zawsze. Zresztą Lechowi i tak by nic innego w takiej sytuacji nie pozostało jak wezwać do wznowienia strajków i walki tym razem naprawdę aż do końca. Kto wie czy aby nie na śmierć albo życie? Potwierdził to sam Wałęsa w jednym z wywiadów udzielonych po rozmowach z Kiszczakiem. Żadne tu obietnice nawet wejścia w skład nowego rządu dla działaczy Solidarności lub tym podobne nie zmienia chęci do pełnej wolności i przysługującej

<Hetman <

PRZED „OKRĄGŁYM STOŁEM”

I co? przyjaciele? Czas niby to płynie, świat się zmienia a my wracamy w to samo miejsce, z którego wyszliśmy przed ośmiu laty. Te same żądania i postulaty co w sierpniu 1980 roku. Komuna znów jak wtedy prowadzi swoje wyrachowane gierki (dziś powiedzieć by można jaruzelki), Wtedy jak "Polak z Polakiem", dziś okrągły stół, Zmieniają się jedynie terminologie i pojęcia, wszystko inne pozostaje bez zmian. <Mało tego rozwijowo a ma na uwadze gospodarkę i warunki życia, cofnęliśmy się o kupe lat. Świat poszedł do przodu a my ciągle szukamy tego dna od którego możnaby się odbić. Ale to jest uzasadnione wszak zarówno

wtedy jak i dziś rządy sprawują komuniści. Sytuacja obecnie jest o tyle ciekawsza od poprzedniej, że przed czerwonymi stanęły do wyboru dwie alternatywy. zalegalizować Solidarność i na fali społecznej aktywności wyciągnąć kraj na szeroki gościniec cywilizacji względnie odmówić zalegalizowania wolnego związku. odwołać się do przemocy aby zmusić społeczeństwo do posłuchu i brnąć dalej w bagno zacofania, nędzy i ekcej zależności. Innego wyboru nie ma, Zależmy, że czerwony powodowany dobrem kraju i narodu wybierze pierwszą możliwość. Musi się wtedy liczyć z tym, że znajdzie się pod czujnym okiem społecznego obserwatora. Ludzie zaczną patrzeć na ręce różnego rodzaju mafiom i peszczonym kacykom, będą ich rozliczać. Dureń i złodziej na stanowisku nie posiedzi. Nomenklaturę diabli weźmą, a bez nomenklatury partia stanie się słaba i mało znacząca. Można by tu wyliczać jeszcze 101 plag, które spadną na partię. Nie należy się więc wcale dziwić, tym zadufanym w swoją wszechwładzę władcom, że ze wszystkich sił bronia się przed przyjęciem tego właśnie rozwiązania. Przyjęcie rozwiązania drugiego z gruntu stawia ich w opozycji do całego społeczeństwa, z którym dalej zmuszeni będą torować boje, pamiętać przecież muszą, że to już nie te czasy, zamordyzm na całym świecie już się przeżył, byłoby więc cza na napie świata. Dziś nawet w Chile i RPA władze idą na ustępstwa demokratyczne, Ostoja zacofania i zamordyzmu ZSRR zmieniła się też, swe odwieczne kanony sprawowania władzy. Nie te czasy panowie komuniści. Nie pozostaje Wam więc nic innego jak uznać "Solidarność" ze wszystkimi piznacymi stąd konsekwencjami. Wiemy, że będzie się do końca targować o strzępy swej zafajdanej władzy, że jeszcze długo płuć będziecie jadem kłamstwa i nienawiści ale godziny wasze są policzone. To już nie tylko moje pobożne życzenie, to konieczność historyczna.

< Wiktor Łowicki >

Z r e g i o n u

Te mszy za Ojczyznę, która odbyła się w dniu 14,09,1988 roku w kościele pod wezwaniem św. Józefa na Rakowie "Solidarność" Huty i KB zainicjowała zbiórke pieniężną na rzecz represjonowanych za akcje strajkowa gorników, w wyniku zbiórki uzyskano sumę 73,050 zł + 1 DM. Sumę tą przekazano Komitetowi pomocy w Jastrzębiu. Wszystkim ofiarodawcom przekazujemy tą drogą gorące podziękowania w imieniu strajkujących jak i własnym. - Bóg Zapłać.

Poniżej potwierdzamy wpłaty dekonane w Jastrzębiu

Dnia 25.08.88	140.000	Region Częstochowa
" 28.08.88	35.000	- " -
" 29.08.88	31.000	- " - Stalownia
" 8.09.88	70.000	Politechnika
" 8.09.88	5.000	Energetyk
" 14.09.88	20.500	N W B S Częstochowa
" 14.09.88	73.050	Region Częstochowa

Razem 374,550 ± 1 DM

O dniu 18,09,88 r na Jasnej Górze przekazano na pomoc represjonowanym Hut, Stalowej Woli 20,000 zł na hasła Przeciwnik - 10,000.-
Cegła - 10,000.-

W imieniu stalowej Woli składa podziękowanie osoba znana redakcji "Wytrwamy".
D z i ę k u j e m y

Sabinowskie "związki"

Neozwiązek w ZBM "Sabinów" przez kilka lat bardzo nieliczny, w ostatnim czasie zaskakująco zwiększył liczbę członków, Skąd ten nagły wzrost popularności? Cudów nie ma - niegdyś ten związek zwiększał liczbę swych członków broniąc przed wyrzuceniem z pracy pijaczków i złodziei, a dziś neozwiązkowa legitymacja stanowi jednocześnie przepustkę na wyjazd do pracy zagranicą. Na najnowszej liście wyjazdowej również są sami neozwiązkowcy, Członkostwo w związku to kryterium decydujące, przy którym fachowość, rzetelność i staż pracy nie znaczą nic, A efekt? coraz częstsze przedterminowe powroty z "nakazów" ze względu na niskie kwalifikacje i braku-mięjetności zawodowych) bądź po prostu ze względów pijaństwa, To przerażające jakiej ogromnej dewastacji sumień dokonała "odnowa" i to, że TAK ŁATWO NAS TERAZ MOŻNA KUPIĆ...
Piszę NAS bo wielu z pośród czytających słowa te dotyczy bezpośrednio,

W związku z tym, iż władze wypuszczają na wolność uwięzionych działaczy WiP-u, uczestnicy Ruchu proszą wszystkich zainteresowanych losem więźniów sumienia o pomoc materialną dla zwalnianych, Częstochowscy działacze Ruchu "Wolność i Pokój" obejmują opieką Oskara Kasperka z Katowic, Jest to artysta grafik, do rozpoczęcia pracy w zawodzie jest mu niezbędna pewna ilość środków materialnych na zakup materiałów plastycznych, itp. Zwracamy się o solidarną pomoc do wszystkich ludzi dobrej woli, środki można przekazywać za pośrednictwem działaczy związkowych (NSZZ Solidarność) lub na adres: Mariusz Maszkiewicz
ul. Szymanowskiego 51
42-200 Częstochowa

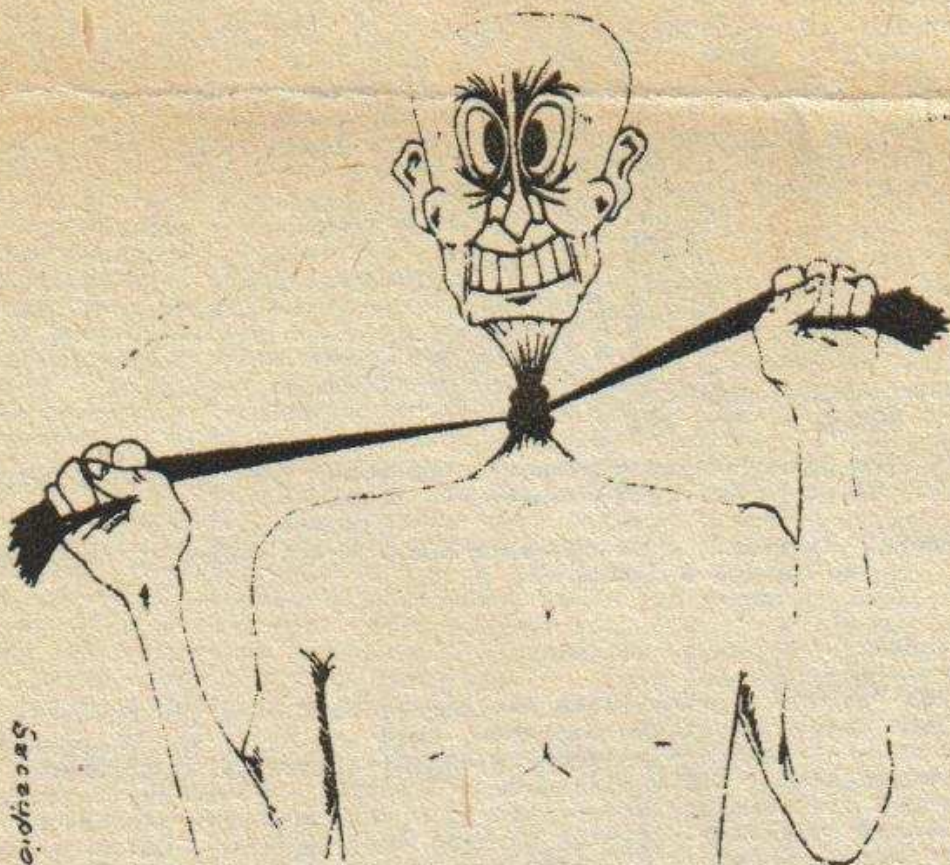
x x x

Przypominamy czytelnikom i sympatykom naszego pisma, że członkiem Solidarności jest osoba, która regularnie wlicza składki związkowe.

R,K,K, kwituje wpłaty:

Hetman - 1.6, Solidarność - 5, Milicjanci 0.9 + 2.4, Nygol - 1,
Budowlani - 3, "V# - 0.6, J.D. - 2, W.G. - 1, K.S. - 1, Huta Cz-wa - 20,
Pionek 78 D, Barbara - 0.5, Ordynat - 1, Pionek - kawa 0.5 kg, dtyr 10D. Burza
3, Hetman - 1.9,
Na pomoc str. HiL - Mercedes i spółka - 25.1,
Na pomoc str. Gornikom : RKK 30, Oksza 1, Hetman - 5.2, Zakład Budowy
Maszyn Sabinow - 6.5, Pani Roguska

Dziękujemy !!!



zacieśnimy sojusz z ZSRR...

Przeczytaj; nie niszczyć podaj dalej; Przeczytaj nie niszczyć podaj dalej